Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 40 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub wtorek 5 kwietnia 1932 roku. | Rok XII

Głos z za grobu śp. księdza biskupa Łozińskiego.

„W Imię Ojca i Syna i Ducha Św.. Amen.

Moi najmilsi Diecezjanie!

Nie zaczynam swego listu od zwykłego błogosławieństwa pasterskiego„ bo, kiedy będzie Wam czytany, nie będę już Pasterzem Waszym. Piszę go w czasie rekolekcyj, które uważam za przygotowanie się do śmierci. Każde rekolekcje trzeba za takie przygotowanie uważać. Śmierć jest blisko każdego z nas, a dzień Pański przychodzi niespodzianie jak złodziej podług porównania ewangelicznego. Dając rozmaite zarządzenia przedśmiertne, chcę tu przygotować dla Was, moi Najmilśi, słów kilka i proszę, aby były przeczytane w czasie ceremonji pogrzebu mego, byście je przyjęli jako głos, przychodzący do Was z mej trumny.

Niech to będzie ostatnia moja dla Was nauka Kiedy ją piszę, mam prawo jeszcze nazywać Was dziećmi swemi, i z prawa tego korzystam z całą miłością, którą mi Bóg wlał do serca, czyniąc mnie Waszym Ojcem Duchownym.

Ta miłość rodzi i utrzymuje w duszy mojej gorące pragnienie spotkania się z Wami wszystkimi w Królestwie chwały Bożej i oglądania Najśw. Oblicza Pańskiego po wszystkie wieki nie inaczej jak wspólnie z Wami.

Zadaniem mojem było prowadzić Was do nieba; jakżebym chiał; Dziatki moje Najmilsze, zadanie to tak wykonać, aby nikt mi się z Was nie wymknął, nikt z Was nie zginął. Abym mógł z radością upaść w niebie przed Tron P. Jezusa, wołając: „Panie, oto ci, których mi powierzyłeś. Są tu wszyscy, nie brak nikogo". Jakżebym chciał widzieć twarz najmilszą Matki naszej Najświętszej, patrzącej na Was z uśmiechem radości matczynej.

Dzieci moje! Bardzo niedołężnie służyłem Wam, ani słowem ani przykładem nie umiałem być Wam przewodnikiem, jakim być należało. Wybaczcie mi winy moje... Alem Was kochał bardzo, i bardzo pragnąłem oddać za Was życie swe całe, i zawsze prosiłem Pana Jezusa, aby mi dał dużo cierpieć za Was, i przez cierpienie wysłużyć Kościołowi to, czego nie mogła dla niego zyskać moja praca nieudolna. Wielkim głosem tej miłości ojcowskiej wołam do Was — oto w tej chwili już z poza świata: Usłyszcie głos nie mój, ale Boży: Miłujcie Boga. Szukajcie naprzód królestwa niebieskiego i sprawiedliwości jego, a reszta, której potrzebujecie (Mat. VI. 32), będzie wam przydana (Mat. VI 33). Nawróćcie się a nie grzeszcie. Czyńcie pokutę, a wierzcie ewangielji (Mk. I. 15). Czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło się Królestwo Boże. Oto Sędzia Przedwiecznu blisko jest, we drzwiach (Mat. XXIV. 33).

Patrzcie przecie: małoście razy widzieli mnie przy tym ołtarzu celebrującego, siedzącego na tym tronie, błogosławiącego Was. Słuchajcie: ileż razy wołałem do Was, nauczałem Was, i choć niezdarnie, napominałem. Razem z Wami modliłem się za innych zmarłych. A oto inny dziś odprawia nabożeństwo, a ja, a raczej ziemska powłoka moja leży w tej trumnie bez ruchu, bez głosu, bezwładna jak bryła, bo tylko bryłą jest i garścią prochu. Cudzego głosu użyć muszę, aby do Was przemówić: życie moje się skończyło, jestem jakobym nigdy nie był istniał. Ale, Dzieci moje, dziś mnie, jutro każdemu z Was. Wczoraj byłem jako jeden z Was, jutro wy będziecie jako dzisiaj ja jastem: nicość na ziemi, a dusza przed sądem Bożym, otrzymująca zapłatę, na jaką zapracowała... Na cóż chcecie Wy zapracować? Ach, póki czas: pracujcie na niebo, na oglądanie Boga, na wieczne miłowanie Go i weselenie się z Nim. Przestałem być pasterzem i ojcem. Ale nie przestałem być przyjacielem waszym. Tak odważam się pisać, ufając miłosierdziu Ojca Niebieskiego, że mnie nie odrzuci od Siebie na wieki. A kto nie jest na tamtym świecie odrzucony od Boga, ten nie tylko nie przestaje kochać swych przyjaciół, ale kocha ich daleko goręcej i potężniej. Byłem Wam wszystkim, wszystkim bez wyjątku, czy mi kto z Was był przychylny czy nie, przyjacielem szczerym i oddanym, choć nie zawsze, znowu dla nieudolności swojej, umiałem to okazać. Tembardziej będę nim w życiu za grobem. Ale wzamian o jedną łaskę żebrzę sobie u Was, Najmilsi: Módlcie się za mą grzeszną duszę. Właśnie dla pobudzenia Was do szczerej modlitwy prosiłem, aby pogrzeb mój odbył się bez pustej parady, tak sprzecznej ze smutnym majestatem śmierci. Skromność surowa przy pogrzebie więcej z pewnością każdego do modlitwy pobudza, i módlcie się gorąco za tych, za których ja miałem i mam obowiązek się modlić, a możem go nie wypełnił należycie. Módlcie się za nas, aby modlitwy wasze nie tylko poratowały nas przed Panem, lecz abyśmy skuteczniej za Was mogli się modlić.

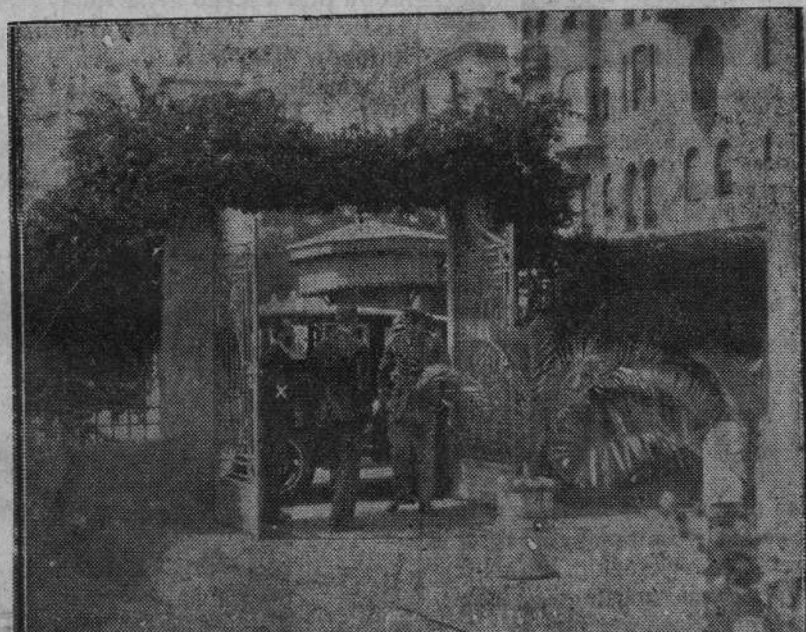
O Boże, Sędzio Sprawiedliwy i Zbawicielu nasz Najmilszy: Łasce Twej i opiece polecam tę cząstkę Kościoła Twego, która mi przez Namiestnika Twego powierzona była. Daj im Pasterza, któryby lepiej im niż ja pasterzował. Polecam wiernie w b. mojej diecezji sługi Twoje, a także dzieci Twe krnąbrne i oporne, i tych, którzy mię za pasterza swego nie uznawali, i tych, co Ciebie nie znali. Polecam łasce Twej i opiece szczególnej mych współpracowników, kapłanów, których przyjaciółmi Swymi nazywałeś; polecam te tak gorąco przeze mnie umiłowane seminarja z ich wychowańcami, aby były zawsze rozsadnikami cnoty, świętości i zapału apostolskiego. Oddaję pod opiekę Twą niewinną dziatwę; broń ją od wszelkich wpływów zgubnych i niebezpieczeństw. Weź pod wpływ wyłączny łaski Swojej jej nauczycieli, przewodników i opiekunów. Oddaję Ci pod opiekę moją Rodzinę, przyjaciół osobistych i dusze, któreś szczególnemi węzłami ze mną związał; napraw Swą łaskę do pełności to, w czem ja im nie usłużyłem lub zaszkodziłem. Racz, Boże, wypłacić według szczodrobliwości Swojej wszystkie dobra, które jestem winien komukolwiek. Polecam Ci też całą biedną Ojczyznę mą ziemską: uczyń z niej Królestwo Twoje i Królestwo Marji, Matki Twojej, i ludy jej połącz węzłem miłości chrześcijańskiej. Polecam Ci Litwę ukochaną i Ruś i tę Rosję, dla której kazałeś nam pracować, i inne ościenne kraje i cały Ród Ludzki — dzieło Rąk Twoich i nabytek Krwi Twojej. Rozpal Boże wszędzie cześć Najświętszego Serca Twego i rozszerzaj kult Tajemnicy Eucharystycznej. A Ty, Najmilsza Matko Jezusowa i nasza, wspomagaj nas codzień modlitwami Swemi i osłaniaj płaszczem miłości Swojej, i wraz ze wszystkiemi zastępami niebieskiemi wyproś nam wszystkim zbawienie wieczne i wieczne odpocznienie. Amen.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus na wieki wieków. Amen.

Gniezno, 14 września, w dzień Podwyższenia Krzyża Św., 1928 r."

—o—

Marszałek Piłsudski w Egipcie



Podczas pobytu w Kairze, Pan Marszałek Józef Piłsudski odwiedził Polskie Poselstwo. Zdjęcie na ze przedstawia chwilę powitania Pana Marszałka przez sekretarza Poselstwa p. M. Malińskiego i radcę M. S. Z. p. St. Benisa.

„Zbyt wiele zapału!"

Genewa. (Pat.) Pod tytułem „Zbyt wiele zapału" dzisiejszy „Journal de Geneve" zamieszcza artykuł o skandalicznej aferze landrata Cichoriusa organizującego propagandę antypolską na pograniczu polsko - niemieckiem. Dziennik zestawia pismo Cichoriusa ze znaną deklaracją ministra Curtiusa w maju ub. r. w Genewie, kiedy to niemiecki minister spraw zagranicznych zobowiązał się, że Niemcy nic nie uczynią dla zaognienia stosunków na Górnym Śląsku. Tem tłomaczy się — dodaje dziennik —, że landrat umieścił na kopercie adnotację: „Do rąk własnych", przyczem dziennik nie bez ironji podkreśla, że w Niemczech używa się jeszcze atlasów, w których nowe granice nie są zaznaczone.

Balon sowiecki na terytorjum polskiem

Wilno. Z pogranicza donoszą, iż mieszkańcy miasta Radoszkowic zauważyli krążący balon, który po pewnym czasie opadł na pola wsi Puchlaki. W balonie znajdowali się dwaj wojskowi sowieccy, którzy odbywając ćwiczenia około Ziembina, zostali porwani przez wiatr i uniesieni z balonem na teren Polski. Załoga balonu nie odniosła szwanku. Balon został uszkodzony.

—:oOo:—

WILUŚ NIE WRÓCI DO NIEMIEC.

Amsterdam. (Pat.) Holenderska agencja telegraficzna oświadcza, iż pogłoska, jaka ukazała się zagranicą o rzekomym powrocie b. cesarza Wilhelma do Niemiec, jest fantastyczną, gdyż b. cesarz przebywa w dalszym ciągu w Doorn.

—X—

ZAWIESZENIE W URZĘDOWANIU.

Toruń. (Pat.) Pan wojewoda pomorski zawiesił w urzędowaniu naczelnika wydziału finansowego Komisarjatu Rządu w Gdyni Porzeżyńskiego z powodu poważnych zaniedbań służbowych oraz naczelnika wydziału Magistratu w Skarszewach Zura, skazanego wyrokiem sądu na 4 miesiące więzienia za zabójstwo i na rok więzienia za krzywoprzysięstwo.

POLACY KU CZCI GOETHEGO.



Uroczystości ku czci Goethego zgromadziły w Weimarze elitę świata naukowego, politycznego i dyplomatycznego. Reprezentowane były wszystkie państwa europejskie i pozaeuropejskie. W uroczystościach weimarskich uczestniczyło m. innemi około 300 dyplomatów zagranicznych. W Mauzoleum, w którem spoczywają zwłoki wielkiego pisarza złożono wielką ilość wieńców, m. innemi wspaniały wieniec polski. Fakt złożenia wieńca polskiego, podkreśla prasa niemiecka wszystkich odcieni społecznych i politycznych. Na zdjęciu naszem widzimy przedstawicieli polskich w osobach radcy legacyjnego poselstwa R. P. w Berlinie p. Schimicza (x), i konsula R. P. w Lipsku dr. T. Brzezińskiego.

Komunikacja lotnicza Europy z Ameryką



Co jeszcze przed kilku latmi uważano za niemożliwość staje sięobecnie rzeczywistością. Z dn. 20 marca podjęta zostanie regularna komunikacja Zeppelinem z Ameryką Południową. Stewiec wyjechał w niedzielę o godzinie 0,30 rano i przybył do Pernambuco o godzinie 23,30. Z powrotem wyjechał sterowiec dnia 25 marca i przybył 28-go marca do Friedrichshafen. Dnia 3 kwietnia rozpoczął drugą planową podróż a następnie dalsze podróże w 14 dni. Droga prowądzi przez kolonję angielską Gambia w Afryce zachodniej; ztąd przez Atlantyk północny do wyspy brazylijskiej St. Paul i ostatecznie przez wyspę Fernando Noronha przy wybrzeżu wschodniem Brazylji leży w tem, że droga przez wodę, wynosi tylko 2000 klm. w przeciwieństwie do pierwszej podróży, która przez wyspy kanaryjskie i Cap Verdijskie wynosiła przez morze 6000 klm. Na obrazku naszym podajemymapę z drogą łączącą stary z nowym światem.

Ku uwadze emigrantom

Wobec częstych wypadków okradania emigrantów, przyjeżdżających do Warszawy po wizy lub też w celu dołączenia się do transportów, Syndykat Emigracyjny zwraca uwagę, że emigranci nie powinni w wagonach kolejowych, na dworcach i ulicach zawierać znajomości i mówić o zamierzonym wyjeździe zagranicę. Po wskazówki i informacje zwracać się należy do konduktorów kolejowych, a w miastach do umundurowanych policjantów. Emigranci, przybywający do Warszawy po wizy amerykańskie, winni zapamiętać adres Konsulatu Amerykańskiego (Jasna 11 lub Szkolna 2 — dom przechodni). Nie należy zapominać, że wizę amerykańską można otrzymać tylko w lokalu konsulatu i że tylko w biurze konsulatu wpłacać można należność za wizę (po 10 dolarów od osoby).

Nieznani osobnicy, zaczepiający emigrantów, ofiarujący im pomoc i poparcie w Konsulacie Amerykańskim lub u lekarza — są zwykłymi oszustami i złodziejami, którzy pod pozorem ułatwienia w uzyskaniu wizy — okradają emigrantów.

Kandydaci na wyjazd do Ameryki Południowej lub krajów europejskich, zgłaszający się do konsulatów po wizy, muszą mieć na uwadze, że urzędnicy konsularni załatwiają sprawy wyłącznie w lokalach biurowych konsulatów, a nie w mieszkaniach prywatnych, na klatkach schodowych, w bramach domów itd., dokąd emigrantów prowadzą oszuści—złodzieje.

Emigrantów ostrzega się również przed kupnem rzekomych „brylantów“, „złota“ i innych przedmiotów bezwartościowych, za które płacą duże sumy, sądząc, iż nabywają prawdziwe cenne klejnoty.

Osoby, przybywające do Warszawy dla załatwienia formalności wyjazdowych, winne we własnym interesie wprost z dworca kolejowego zgło ić się do biura Syndykatu Emigracyjnego (Marszałkowska 124), gdzie zostaną im udzielone bezpłatnie wszelkie wskazówki, oraz udzielona pomoc przy uzyskaniu wiz i podane niezbędne adresy. Biura Syndykatu Emigracyjnego na prowincji informują emigrantów o warunkach wyjazdu zagranicę, wyrabiają paszporty emigracyjne i kierują emigrantów do Warszawy z konwojentem, dzięki czemu uchraniają emigrantów przed oszustami.

—o—

Wstrzymanie eksmisji bezrobotnym

Warszawa. (Pat.) „Dziennik Ustaw“ z dnia 1 kwietnia zamieszcza rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 marca 1932 r. o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych, wydane na podstawie art. 44 ustępu szóstego Konstytucji i ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Tekst rozporządzenia brzmi:

Art. 1. Końcowy termin okresu, wymienionego w zdaniu ostatniem ustępu pierwszego art. 23 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 roku o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 406) w brzmieniu ustawy z dnia 7 listopada 1931 roku zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr. 105, poz. 808), ustalony na dzień 31 marca, w roku 1932 ustala się na dzień 31 października.

Art. 2. wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się ministrom Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Art. 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Na podstawie powyższego rozporządzenia wszystkie orzeczone już przez sądy a wstrzymane na okres zimowy do 31 marca roku bieżącego eksmisje z mieszkań jedno i dwuizbowych, zamieszkałych przez bezrobotnych, ulegają dalszemu zawieszeniu do końca października br. Eksmisje te zatem nie będą w roku bieżącym wykonywane.

WYWÓZ PAROWOZÓW POLSKICH DO MAROKA.



W ostatnich dniach załadowana w Gdyni na statek norweski „Beldis“ 12 lokomotyw wyprodukowanych w Pierwszej Polskiej Fabryce Parowozów, a przeznaczonych dla kolei francuskich w Maroko. Na zdjęciu naszem widzimy załadowanie jednego z parowozów na statek „Beldis“.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

43) (Ciąg dalszy.)

Z pociągu powychodzili już wszyscy podróżni, bo drzwi od wagonów były otwarte. Zeskoczyłem ze schodów natychmiast i pozwalałem unosić się prądowi. Tym sposobem dostałem się do środka muzykantów i śpiewaków, tłoczących się na dworcu.

Witani tak uroczyście przez śpiewaków dyseldorfskich przeszliśmy na peron dworcowy. Tu czekały nas omnibusy i dorożki, do których z krzykiem i śmiechem wchodzili chórzyści, muzykanci i podróżni.

Dostałem się wprost na ulicę zdziwiony, że nikt mnie o nic nie pytał. Byłem u celu.

Dyseldorf jest ładnem miastem, którego publiczne budowle świadczą o dobrym guście. Wielcy przemysłowcy pamiętali zawsze o sztuce, to też Dyseldorf posiada wybitną szkołę sztuk pięknych.

Był prześliczny poranek wiosenny, nieco chłodny. Po czasie spędzonym we wstrętnej piwnicy Haasego, w zaduchu, czułem się w świeżem powietrzu jak nowonarodzony. Czułem się szczęśliwy świadomością tego, żem wolny, że mi się powiodło znowu umknąć groźnym pazurom Clubfoota.

Przytem serce mi biło radośnie na myśl, że wkrótce spotkam się z Franciszkiem. Byłem w takiem usposobieniu, iż w chwili tej nie mogłem przypuszczać, aby mnie mógł spotkać zawód.

Przecież spotkam się wkońcu z bratem!...

Za chwilę doszedłem do rynku, gdzie mi w oczy wpadła wielka kawiarnia, lśniąca, biała, z olbrzymiemi oknami, z rzędem stolików, zewnątrz na krytej werandzie. Było to bezwątpienia olbrzymie przedsiebiorstwo całkiem podług najlepszego wzoru berlińskiego.

Aby nikt nie mógł pomylić się co do nazwy, widniał napis o kolosalnych złotych literach w wysokości może trzech stóp nad oknami: „Café Regina“.

Była może godzina dziewiąta rano. O tej porze byłem sam gościem. Czułem się istotnie mały, siedząc w kolosalnej sali pomalowanej na biało i zeszpeconej obrazami na ścianach najgrubszego impresjonizmu. Poleciłem kelnerowi, aby mi przyniósł poranne dzienniki.

Moje oczy błądziły po literach bezprzytomnie. Nie wiedziałem, com czytał. Myślałem tylko o Franciszku, kiedy do kawiarni przyjdzie i jak mu się powiodzi w Dyseldorfie?

Nagle w gazecie zauważyłem znane mi nazwisko:

„Generał von Boden — brzmiał komunikat — adjutant Jego Cesarskiej Mości, został z obowiązków zwolniony z powodu choroby. Generał porucznik odjechał do Opatji, gdzie na stałe osiędzie. Wkońcu kilka notatek biograficznych.

Zaiste Clubfoot był w tym kraju panem wszechwładnym!

Śniadałem w kawiarni w pobliżu drzwi i obserwowałem stąd ruch w mieście. W słońcu krążyło stado gołębi. Na werandzie stał kelner i bezmyślnie przypatrywał się żerującym ptakom. Miał zapadłe policzki, a cała jego postać świadczyła o nędzy, prawie takiej, jaką widziałem u klientów Haasego. Tłumaczyłem sobie wygląd niedostatecznem wyżywieniem, na co skarżyła się ludność mieszkańców. Pomijając wygląd nędzny, jego oczy zapadłe i głębokie około ust zmarszczki, już jego spojrzenie wyrażało ogromny smutek, tak, iż budzić musiało współczucie.

Jego zamyślenie pociągało mnie, tak, iż od czasu do czasu rzucałem na niego spojrzenie.

A potem, jakby tajemna mowa krwi wyjawiła mi prawdę, że to mój brat. Nie wiem już, czy wyraz cierpienia, odzwierciedlający się w jego twarzy, czy też ciepienie i tęsknota mieniące się w jego oczach naprowadziły mnie na tę myśl.

Uświadomiłem sobie, że w tych rysach chociaż tak wymęczonych rozpoznawałem spojrzenie brata, którego szukam.

Trąciłem łyżką o talerz i zawołałem:

— Kelner...

Skinąłem na niego...

Obrócił się. Przystąpił ku memu stołowi.

Po przejściach, jakie przeżył, był tak niewrażliwy, że mnie nieogolonego, nieuczesanego i ubranego w niemieckie hadry — wogóle nie poznał.

Franciszku — odezwałem się do niego rzewnie po niemiecku, czy mnie nie poznajesz?

Był wspaniały widok jego umiejętności panowania nad sobą i nad uczuciem radości z naszego zobaczenia się po tylu strasznych miesiącach, w których mnie czekał.

Tylko mu usta nieznacznie drżały.

W tym czasie zbierał ze stołu naczynia mojego śniadania.

— Jawohl — odpowiedział głosem obojętnym, a potem się uśmiechnął.

Błyskawicznie stanął przede mną brat!

— Teraz ani słówka — mówił, zabierając naczynia.

— Mam popołudniu czas wolny. Spotkamy się o kwadrans na trzecią na promenadzie nad Renem blisko pomnika Szyllera. Tutaj nie zostawaj. Odejdź do restauracji. Tam jest zawsze pełno i żadne nie zagraża niebezpieczeństwo.

Potem zawołał do pustego lokalu:

— Dwadzieścia sześć płaci...

Takie było moje spotkanie z bratem!

Tegoż dnia popołudniu spacerowaliśmy nad brzegiem Renu, którego prąd jest tutaj chyży.

Zaszliśmy daleko za miasto.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Konkursu Chopinowskiego w Warszawie



W dniu dzisiejszym odbyło się w sali Konserwatorjum Warszawskiego zebranie laureatów i uczestników konkursu im. Chopina. Na zdjęciu naszem widoczni są: Uniński (1) pierwsza nagroda, Ungar (2) druga nagroda, prof. de Greef — Belgja (3), prof. Żurawlew (4) i prof. Smidowicz.

Włamanie do stacji kolejowej

Toruń. (Pat.) W nocy z 29 na 30 b. m. nieznani sprawcy włamali się do biura stacyjnego w Kamlarkach, pow. chełmińskiego, gdzie w poszukiwaniu gotówki powyrzucali z wyłamanej skrytki żelaznej znajdujące się tam akta. Pieniędzy nie znaleźli, ponieważ zawiadowca stacji zabrał je w przeddzień włamania do swego mieszkania. Włamywacze poprzecinali następnie druty telefoniczne, pocztowe i kolejowe, poczem zbiegli. Dochodzenia w toku.

———

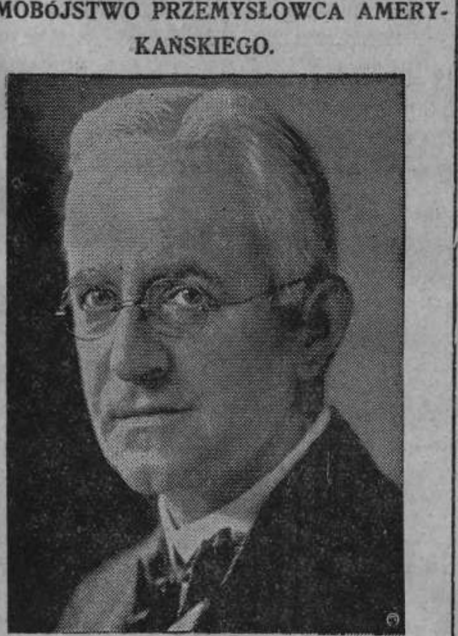
Wykopaliska na Pomorzu

Bydgoszcz. (Pat.) W ostatnich czasach dokonano na terenie Pomorza całego szeregu odkryć archeologicznych. Tak więc w Swarzewie natrafiono w polu na przedhistoryczny grób skrzynkowy, zawierający kilkanaście urn z popiołami.

W Borach tucholskich, jak już donosiliśmy, odkopano posąg bożka Światowida oraz skamieniałe czaszki tura i niedźwiedzia.

Opodal Pucka znaleziono 30 monet srebrnych rufickich, z okresu około 965 roku po narodzeniu Chrystusa.

SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA AMERYKAŃSKIEGO.



78-letni rzemysłowiec Georg K. Eastmann, właściciel wielkich fabryk wyrabiających aparaty fotograficzne Kodak, zakończył żywot wystrzałem w serce. Powodem miał być przesyt życia i długoletnia choroba. Eastmanowi udał się swego czasu wynalazek suchej kliszy na czem dorobił się w krótkim czasie olbrzymiego majątku. Koncern Kodaka zatrudnia w Ameryce 25 000 robotników. Na całym świecie utrzymywał Eastmann fabryki filijne, między innemi także w Niemczech Kodak G. m. b. H. w Berlinie. Majątek jego obliczają na 2 miljardy marek.

CZYTELNICTWO NA POMORZU.

Starogard. (Pat.) Stan czytelnictwa na Pomorzu wyraża się obecnie cyfrą 359 bibljotek. Przeciętny księgozbiór 1 bibljoteki na Pomorzu wynosi 196 książek.

GODZINY URZĘDOWAŃ W BIURACH PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. Z dniem 1 bm. rozpoczął się, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, letni czas urzędowania w biurach państwowych, które teraz czynne są od 8-mej do 15-tej, w soboty zaś do 13,30.

—ooo—

ŚWIĘCONE DLA BEZROBOTNYCH.

Starogard. (Pat.) We wszystkich większych miastach pomorskich urządzono podczas świąt wielkanocnych po raz pierwszy „święcone" dla bezrobotnych i ich rodzin.

—X—

WYŁOWIENIE ZWŁOK.

Starogard. (Pat.) Ze Świecia donoszą: w Czarnej Wodzie wyłowiono zwłoki pielęgniarza Leona Grelewocza, zaginionego wśród tajemniczych okoliczności.

ŻEGLARSKA FLOTA HARCERSKA.

Pierwsza morska drużyna harcerska w Gdyni zakupiła kuter żaglowo-motorowy „Zorza".

Załogę kutra stanowić będą harcerze, posiadający stopień „sternika morskiego".

Na kutrze projektowana jest w br. wycieczka do Bornholmu oraz udział w międzynarodowym zlocie skautów morskich w Gdyni.

—o—

„DAR POMORZA W GDYNI".

Gdynia. (Pat.) W dniu 1 bm. o godzinie 6-ej rano zawinął do portu po dłuższej oceanicznej podróży ćwiczebnej statek szkolny „Dar Pomorza".

—o—

PODZIĘKOWANIE.

Warszawa. (Pat.) Sekretarjat osobisty Pana Marszałka Piłsudskiego składa niniejszem podziękowanie wszystkim instytucjom i osobom, które z okazji imienin Pana Marszałka złożyły powinszowania, adresy i upominki.

Truciciel trzech żon

Bydgoszcz. (Pat.) W związku z aresztowaniem przed miesiącem i osadzeniem w więzieniu w Chojnicach gospodarza Kosznika z Zielenia w pow. kościerskim, podejrzanego o otrucie swej trzeciej żony, dokonano ostatnio w Poznaniu analizy zawartości żołądka zmarłej, która doprowadziła do ujawnienia śladów strychniny.

Na skutek tego władze postanowiły dokonać ekshumacji 2-ch pierwszych żon Kosznika, których szybka śmierć w kilka zaledwie tygodni po ślubie zdaje się przemawiać również za tem, iż zostały one otrute.

—o—

Krwawy napad

Wilno. (Pat.) Z Filipowic donoszą o napadzie bandyckim, dokonanym na folwarku Michałowice, należący do Przewłockiego. Bandyci, zauważeni przez służbę, która stawiła im opór zostali zmuszeni do ucieczki.

Policja zorganizowała natychmiastowy pościg. W pobliżu wsi Uździeje otoczono uciekających, przyczem wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której ciężką ranę odniósł herszt bandy, były dywersant P. Dumniewicz. Dwóch jego towarzyszy, Michała Naremiarza i Konstantego Dudzika, ujęto. Staną oni przed Sądem Doraźnym. Herszt bandy umarł.

Objawienie N. M. Panny

Citta del Vaticano. 3. 4. Ostatnio wielkie wrażenie w Hiszpanji wywołały wieści o cudownem jakoby objawieniu się płaczącej Matki Boskiej w cichej baskijskiej dolinie Ezquioga, niedaleko San Sebastian.

Wobec tego, że na wieść o objawieniu rozpoczęły się liczne pielgrzymki do Ezquioga, zaczęto nawet mówić o budowie wielkiej świątyni na miejscu objawienia, biskup z Vittoria ogłosił do podwładnego sobie duchowieństwa zakaz nietylko oficjalnego, ale nawet prywatnego odwiedzania tej miejscowości, dopóki Kościół sprawy nie zbada i wyda o nie swe orzeczenie.

Różne wiadomości.

— **Zwrot komornego.** Zwrotu komornego wykraczającego poza granicę określone w ustawie o ochronie lokatorów nie można żądać na podstawie ustawy, gdyż art. 10 wymienionej ustawy pozwala tylko żądać tak zwanego odstępnego tj. tego, co się dało z tytułu nie mającego bezpośredniego związku z umową najmu, a dotyczyć może wszelkich świadczeń na ten obowiązek stoi z umową najmu w bezpośrednim związku.

Można jednak w myśl wyroku Najwyższego Sądu z dn. 20. 5. 30 r. żądać zwrotu, jeżeli zachodzą znamiona przestępstwa art. 23 ustawy z dn. 2. 7. 1920 r., który to przepis postanawia jako karalne, jeżeli właściciel lub zarządca domu żąda lub przyjmuje za mieszkanie lub lokal zapłaty świadczeń wzajemnych oczywiście nadmiernych, albo obietnicę tychże.

—o—

Przed procesem o zamach w Moskwie



W najbliższych dniach stanie przed sądem obywatel rosyjski Juda Stern i jeden wspólnik, który jak wiadomo w dniu 5 marca urządził napad rewolwerowy na sekretarza poselstwa niemieckiego w Moskwie v. Twardowsky'ego a który przeznaczony był na posła v. Dircksena. Na obrazku naszym widzimy samochód poselstwa z śladami wystrzałów i ulicę Leontjewskiego, w której po prawej stronie znajduje się poselstwo. Zamachowiec stał pod rusztowaniem.

Z dnia

WRZÓD.

Oznaką człowieka złego, małego, umysłowo nierozwiniętego jest również plotkarstwo.

To bezkrwawe narzędzie w rękach ludzi podłych, sieje moralne spustoszenie.

Plotką zajmują się tylko źli ludzie, w celu naszycenia swych mściwych, złośliwych uczuć wobec swego bliźniego.

Krzywda, wywołana plotką — woła o pomstę do Boga.

Nie wystarczy podkreślać, że ma się **dobre wychowanie, pierwszorzędne niemal,** bo kto plotkuje naprawdę dobrego wychowania **niema,** natomiast posiada **pychę.**

Ile by można na tematy te napisać! Całe wprost tomy. Bo zaobserwować można plotkarstwo i pychę wszędzie — na każdym kroku.

Znane są fakty, że niektórzy (może niektóre?) chodzą po domach i plotkują jakby nic innego do roboty nie miały.

Szkoda. Przecie drogi czas mogliby ci ludzie zużytkować o wiele pożyteczniej niż na obmawianiu bliźniego.

Kiedyż nareszcie będzie to **„dobre wychowanie?"** Kiedy zniknie ten wrzód na ciele??

„Z miłości dla żony zabiłem szwagra"

Leon Hałas skazany na 10 lat więzienia

Z Poznania donoszą:

W dniu 2 bm. (sobota) odbyła się rozprawa przeciwko Leonowi Hałasowi, oskarżonemu o zamordowanie swego szwagra śp. Jankowiaka.

Trybunałowi przewodniczył sędzia dr. Cyprjan a jako wotanci zasiedli sędziowie Kłos i Karasek. Oskarżał prok. Hrabyk.

Rozprawa rozpoczyna się sprawdzeniem personalji oskarżonego i odczytaniem aktu oskarżenia przez przewodniczącego. W miarę czytania wybucha oskarżony Hałas płaczem. Na pytanie przewodniczącego do oskarżonego

o przebiegu morderstwa

Hałas znowu wybucha płaczem i zaprzecza jakoby przebieg morderstwa był taki, jak podano w akcie oskarżenia. Opowiada jak go zwolniono z wojska, jak chciał pożyczyć pieniędzy, lecz bezskutecznie — jak obecna jego żona siostra zamordowanego Jankowiaka nalegała, by się pobrali, gdyż była w piątym miesiącu — kiedyś, kiedy byli w kinie

wybuchła płaczem

i powiedziała, że się utopi jak on się z nią nie ożeni. Nocował tego dnia u Jankowiakówny i wtedy powstały myśli o rabunku pod pretekstem ukradzenia bezpieczników wzgl. części platynowych. Następnego dnia poszedł rano z Jankowiakiem,

czekał na niego w plantach

i upewnił się czy śp. Jankowiak ma pieniądze. Po drodze zaszli do restauracji Zapłaty przy św. Marcinie — gdzie wypili

po 4 kieliszki wódki.

Następnie udali się na Półwiejską 20. Do sklepu wchodził pierwszy śp. Jankowiak a zanim Hałas. Kiedy Jankowiak wykręcał bezpieczniki zabrał mu Hałas tekę z pieniędzmi — a kiedy to śp. Jankowiak zauważył — proponował mu Hałas podział, by uratować cześć siostry — ale nato rzucił się śp. Jankowiak na Hałasa i

podrapał go na szyji

Rozłoszczony tem Hałas uderzył go „boxerem" w głowę i pobiegł do mieszkania rodziców skąd zabrał młotek — **tutaj wybucha Hałas znowu kowulsyjnym płaczem trwającym kilka minut** — adwokat Galiński stara się go uspokoić, co potęguje jeszcze płacz oskarżonego — przewodniczący proponuje lekarzowi, by mu zaaplikował jakiś środek uspakający, naco adwokat Galiński oświadcza, że dał Hałasowi bromu, lecz

nie pomaga.

Tutaj płacz oskarżonego się potęguje i woła:

„proszę o karę śmierci — zabiłem jej brata — proszę o karę śmierci — zabiłem, bo ją tak kochałem — chciałem ratować jej honor. —

Przewodniczący dr. Cyrpjan zarządza 15 minutową przerwę i poleca wyprowadzić Hałasa, by się na osobności uspokoił.

Po przerwie Hałas nieco uspokojony zajmuje znowu miejsce na ławie oskarżonych wśród

silnej asysty policji.

...Kiedy Jankowiak po uderzeniu kastetem leżał — pobiegł Hałas do mieszkania swych rodziców, zmienił ubranie na gorsze i

wrócił do piwnicy,

uderzając kilka razy młotkiem Jankowiaka po głowie. Poczem zawlókł do wnęki w piwnicy. Po tym czynie wrócił Hałas do mieszkania swych rodziców i ubrał się w smoking, udając się

nad Wartę, gdzie w rzece utopił młotek

i podarte akcje. Tekę od pieniędzy zniszczył i porzucił w mieście.

Następnie poszedł do krawca Paryska, gdzie zdobył

fikcyjne potwierdzenie udzielenia pożyczki.

Na ul. Bukowskiej ukrył pieniądze w puszce od śledzi w ustępie restauracji — i udał się do swej narzeczonej, której wręczył — 1 000 0000 marek na zakupy weselne. Wraz z narzeczoną pojechał do miasta i zjadł lody w Esplanadzie oraz jakiś posiłek u Dawidowskiego, poczem wrócił na

miejsce zbrodni,

gdzie wymierzył otwór i kupił do zabicia tegoż otworu desek. W tym dniu spędził Hałas znowu noc u swej narzeczonej.

Fikcyjny list do śp. Jankowiaka sporządził Hałas na dworcu i wręczył go koledze, który jadąc do Zbąszynia miał list tam wrzucić.

Nazajutrz udał się Hałas do kościoła i zapłacił ślub.

Tydzień przed ślubem otrzymał oskarżony pracę w zakładach Kurjera Poznańskiego.

Na weselu było przeszło 20 osób.

Przewodniczący pyta, dlaczego mając kilka dolarów, nie wzięli skromnego ślubu?

Na to Hałas odpowiada, że bardzo kochał żonę, a ona chciała **koniecznie** bogate wesele, bo to raz w życiu, jak mówiła.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego zeznawał u sędziego śledczego inaczej o samym czynie a teraz inaczej, — Hałas tłomaczy to wielkiem zmęczeniem — spowodowanem 18-godzinnem śledztwem na stojąco.

Sędzia Kwasek wyłapuje pytaniami doskonale broniącego się Hałasa.

Następnie stawia szereg doskonałych pytań prokurator Hrabyk. Hałas się miesza pod naporem tych pytań. —

Następuje przesłuchanie świadków:

Pierwsza zeznaje Hałasowa, żona oskarżonego. — Wchodzi kobieta, dobrze ubrana i spokojna — jednakże odmawia zeznań.

Prok. i obrona zrzekają się zeznań świadków Jankowiaków i Krakowskiego.

Teraz zenają lekarze rzeczoznawcy. Pierwszy p. Dr. **Stanisław Łaguna,** stały rzeczoznawca sądowy. Pokazują czaszkę śp. Jankowiaka, by ustalić ciosy, Hałas znowu płacze, poczem tępo patrzy w jeden punkt. Lekarze stwierdzili trzy obrażenia czaszki, z których każde mogło być śmiertelne. Wszystkie trzy obrażenia pochodzą od jednego i tego samego narzędzia.

Prof. Dr. Horoszkiewicz podtrzymuje zeznania Dr. Łaguny.

Świadek Skibiński b. posterunkowy zeznaje jak w 1923 r. przeprowadził rewizję po zaginięciu śp. Jankowiaka wraz z pieniędzmi, i jak już wówczas matka śp. Jankowiaka podejrzewała Hałasa o zamordowanie jej syna.

Komisarz Nowakowski zeznaje po przysiędze, jak Hałas zeznawał, że uczynił to z miłości dla żony, gdyż była w ciąży i chciała mieć należyte wesele. —

Przewodniczący pyta o sam moment zbrodni, jak w śledztwie Hałas zeznawał. — Zeznanie komisarza Nowakowskiego **nie pokrywa się** z zeznaniami Hałasa, lecz z jego pierwszem zeznaniem u prokuratora.

Prokurator: Czy oskarżony był zaraz przy pierwszem badaniu zmęczony czy tylko ostrożny?

Kom. Nowakowski: Bardzo strożny!! Dalej zeznaje aspirant policji **Przemsza Bronisław,** jak prowadził śledztwo po odnalezieniu kościotrupa i jak na podstawie wezwania, znalezionego przy kościotrupie, ustalono tożsamość denata. Matka Hałasa zeznała wtedy, że syn jej (obecnie oskarżony) miał długie palce".

Wyrok

Po przerwie 15-minutowej zeznawali świadkowie post. **Wasiak i Sygietyński,** którzy przeprowadzali dochodzenia przeciw Hałasowi.

Następnie krótko przemówił prokurator, który zgodnie z aktem oskarżenia

domagał się kary śmierci.

Po przemówieniach obrońców i ostatniem słowie Hałasa, **który płacząc prosił o łagodny wyrok,** sąd udał się nanaradę, po której **ogłosił wyrok, skazujący Leona Hałasa za zabójstwo bez zastanowienia na 10 lat ciężkiego więzienia.**

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. —

Podatki w kwietniu

Warszawa. (Pat.) Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w m. kwietniu br. płatne są następujące podatki:

1. do końca kwietnia br. — 1-sza rata państwowego podatku gruntowego za rok 1932.

2. do dnia 15 kwietnia br. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w marcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

3. do 15 kwietnia br. — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

4. od 15 kwietnia br. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1931 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

5. do dnia 1 maja br. — państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1931 r., względnie połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie.

6. do dnia 7 kwietnia br. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrącony w ciągu miesiąca marca br.

7. dc dnia 15 kwietnia br. — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu marcu br.

8. do 20 kwietnia br. — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia br., aż do 5 maja br. — tr że podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 kwietnia br.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu br., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Z całej Polski

— **Starogard. Z Pelplina donoszą:** Ks. biskup-sufragan Dominik otrzymał od ks. arcybiskupa metropolity Roppa Krzyż Zasługi „Pro Ecclesia in Russia".

— **Grudziądz.** Dziś koło godz. 17 wydarzyła się pod Grudziądzem katastrofa motocyklowa. Jadący z wielką szybkością konduktor kolejowy Franciszek Stępski i Stanisław Tyszora, podczas mijania wozu padli do przydrożnego rowu, odnosząc ciężkie rany. Przewieziono ich do szpitala w Grudziądzu, gdzie Stępski zmarł w kilka chwil po przywiezieniu nie odzyskawszy przytomności. Stan Tyszory jest ciężki.

+ **Lubawa.** (Za szwagra swego chciał odsiedzić więzienie). W ub. tygodniu zgłosił się do tut. więzienia sądowego niejaki Kazimierz Ptaszyński piekarz z Dobrzynia w celu odsiedzenia kary za swego szwagra Wincentego Karpińskiego, który rzekomo ma być chorowity i cierpi wraz z rodziną niedostatek a obecnie otrzymał pracę zarabiając na utrzymanie rodziny. Ptaszyński przybywszy do więzienia podał się na nazwisko Karpińskiego oraz okazał się wezwaniem wystosowanym przez sąd do K. Ptaszyńskiego zdradziła nieznajomość przestępstwa za jakie miał odsiedzić, wobec czego wdrożono natychmiast dochodzenia w tej sprawie, gdzie Ptaszyński w końcu przyznał się do winy i został zwolniony a do więzienia kazano mu się zgłosić dopiero po swej rozprawie za powyższy czyn.

+ **Rakowice.** (Nagły zgon). Dnia 26 ubm. zmarła nagle służąca Zofja Ucówna. Okazało się, że Ucówna zmarła pod czas porodu swego dziecka nieślubnego Władze wdrożyły dochodzenia w celu ustalenia przyczyny śmierci i ewent. ujawnienia winnych.

+ **Działdowo.** (Spłonka od uski przyczyną wybuchu). Przed kilku dniami podaliśmy o wybuchu jaki miał miejsce w dniu 23 ubm. w kuźni Leona Zastawnego wskutek czego odnieśli rany Jan Gołdziński i Paweł Dimitrowicz. Obecnie dowiadujemy się, że przyczyną wybuchu była spłonka od uski niewystrzelonej, otóż Zastawny używał w swej kuźni do lutowania górnych części łusek od naboi karabinowych a dolne części oraz z spłonkami rzucał na ziemię. Jedna taka łuska dostała się w węgiel i została włożona przez zastawnego w ogień wskutek czego eksplodowała. Gołdziński odniósł poparzenie twarzy i uszkodzenie prawego oka, Dimitrowicz zaś został ranny w rękę prawą. Zastawny za swe niedbalstwo odpowie przed sądem.

+ **Zakrzewo.** (Pożar). W nocy z 29 na 30 ub. m. powstał pożar w zabudowaniach Eskierskiego. Pastwą płomieni padł chlew.

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie postanowień par. 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 4. lutego 1932 r. ogłosz. w Dz. Ust. R. P. Nr. 14/32 poz. 86 w sprawie zryczałtowania państwowego podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw, Urząd Skarbowy podaje do publicznej wiadomości, że nakazy płatnicze na zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu za lata 1932 i 1933 zostały rozesłane dnia 31 marca 1932 r.

Terminy płatności rat zryczałtowanego podatku wraz z dodatkiem komunalnym i 10% dodatkiem nadzwyczajnym przypadają w myśl par. 9 cyt. rozp. na 16 kwietnia, 15 lipca, 15 października i 15 grudnia 1932 i 1933 roku.

Nieuiszczone w wyznaczonych termi nach raty zryczałtowanego podatku zostaną ściągnięte bezzwłocznie w drodze przymusowej z doliczeniem ustawowych kar za zwłokę w wysokości 1,5% miesięcznego oraz kosztów egzekucyjnych.

Od ustalonych sum podatku przysługuje płatnikom jednorazowe prawo wnoszenia odwołań w terminie do dnia 1 maja 1932 r. włącznie, które mogą dotyczyć wyłącznie spraw:

1) pociągnięcia przedsiębiorst opłaty zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu wbrew przepisom par. 1 i 2 cyt. rozporządzenia;

2) niewłaściwego zaliczenia do grupy zryczałtowej (par. 3 i 4 rozp.).

W końcu zaznacza się, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia zryczałtowanego podatku przez płatników w przepisanych terminach.

Wąbrzeźno, dnia 31. 3. 1932 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
(Grzywacz)

W SŁUŻBIE IDEI

Z życia Rycerzy św. Florjana

Wąbrzeźno, 4. 4. 32. W dniu wczorajszym po południu w Strażnicy odbyło się doroczne walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej przy udziale wszystkich prawie członków Straży.

Zebranie zagaił prezes Straży p. burmistrz **Schwarz,** witając przybyłych na zebranie: wicestarostę p. **Cwinarowicza,** przedstawiciela prasy red. **Wachowiaka** oraz wszystkich członków.

Po odczytaniu przez prezesa porządku obrad, przemówił wicestarosta p. Cwinarowicz, życząc Straży pomyślnych obra.

Następnie sekretarz p. Redlak odczytał protokół z ost. walnego zebrania. Protokół przyjęto.

Nastąpił wybór prezydjum zebrania — marszałkiem obrano wicestarostę p. **Cwinarowicza,** na sekretarza p. **Redlaka.**

Z kolei nastąpiły sprawozdania z rocznej działalności poszczególnych członków zarządu. Sprawozdania składali kolejno: prezes p. burmistrz **Schwarz;** naczelnik p. **Pokorowski;** sekretarz p. **Redlak;** skarbnik p. **Radzimiński Jan;** gospodarz p. **Pawlecki;** sikawkowy p. **Murawski;** w imieniu komisji Rewizyjnej sprawozdanie i protokół lustracyjny złożył p. **Kamprowski,** który równocześnie prosił walne zebranie o udzielenie skarbnikowi absolutorjum.

W dyskusji nad sprawozdaniami dłużej zatrzymano się nad sprawami kasowemi. W końcu udzielono na wniosek komisji Rewizyjnej zarządowi, absolutorjum.

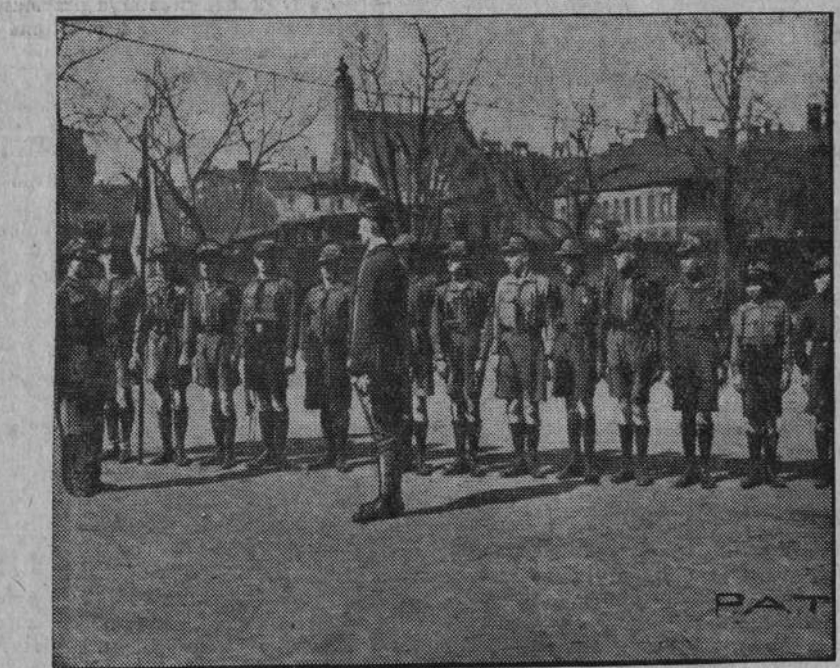
Po pięciominutowej przerwie dokonano wyboru nowego zarządu.

Wskład nowego zarządu wchodzą: prezes p. burmistrz **Schwarz,** I. wiceprezes — naczelnik p. Pokorowski (z urzędu), II. wiceprezes p. **Wietrzyński,** sekretarz p. **Redlak** (ponownie); skarbnik p. **Detlaff.** Do Komisji Rewizyjnej wchodzą pp.: **Gronowski, Dylewicz i Nowicki.** Na sikawkowego obrano ponownie p. **Murawskiego.** Do pocztu sztandarowego obrano pp.: **Majewski, Samulski i Kuligowski** jun. W skład Sądu Honorowego wchodzą pp.: **Bardyan, Gronowski i Nowicki.** Urząd trębaczy otrzymali pp.: Kuligowski jun., Witkowski i Wiśniewski jun.

Po wyborze zarządu, omawiano sprawę odznaczeń strażaków za długo letnią pracę w Straży.

Zebranie zakończono po wolnych głosach hasłem „Cześć Straży!"

Z ŻYCIA HARCERZY W HEŁMNIE.



Jeszcze liście nie pokryły drzew, a już stanęła na zbiórkę chełmińska drużyna harcerzy, wyruszając na krajoznawczą wędrówkę. Ilustracja nasza przedstawia moment raportu przed wymarszem harcerzy.

ECHA UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA SZTANDARU STRZELECKIEGO W DOBRZYNIU.

W sprawozdaniu naszem w n-rze 36 Głosu z dnia 24. ub. m. o wspaniałej uroczystości strzeleckiej w Dobrzyniu n/Drwęcą wkradły się pewne nieścisłości, które po wyjeśnieniu z miłą chęcią uzupełniamy. Otóż podczas wbijania gwoździ pamiątkow. do świeżo poświęconego sztandaru pierwszy gwóźdź został wbity w imieniu Pana Marszałka Piłsudskiego. Co do wbijania gwoździ w imieniu p. Wojewody Kirtiklisa, nie wbijał go p. starosta rypiński Staszewski.

—o—

ZDERZENIE POCIĄGU Z CIĘŻAROWE MAUTEM.

Samochód z transportem towaru uległ rozbiciu.

Ubiegłej nocy około godziny 1 na przejeździe kolejowym Witonia—Kutno pociąg towarowy nr. 1886 wpadł na zdążający w kierunku Kutna samochód ciężarowy nr. P. M. 83 należący do **Szymona Fiksa, zamieszkałego w Wąbrzeźnie.**

Samochód z transportem towaru został rozbity.

Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, winę wypadku ponosi, dróżnik kolejowy Michał Kotliński, który przed przejściem pociągu nie zamknął szlabanu na przejeździe. Kotlińskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 4 kwietnia 1932 roku.

— **Osobiste.** Syn znanego i cenionego em. kierown. szkoły w W. Radowiskach p. Dębskiego p. **Alfons D.** uzyskał na Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie dyplom wraz z tytułem lekarza weterynarji. Rodakowi naszemu składamy z tej okazji gratulację oraz zasyłamy jak najszczersze życzenia dalszej pomyślności.

— **Ślub.** W kościele św. Aleksandra w Warszawie został onegdaj pobłogosławiony związek małżeński p. Marji Kisielewskiej, córki pp. K. z Wąbrzeźna z p. Georges Guenkmenian, w-ce dyrektorem General Motors Compagny w Polsce. Z okazji tej zasyłamy młodej parze najszczersze życzenia.

— **Prima Aprilis — nie wierz, bo się omylisz!** Przyjętym zwyczajem, w numerze ostatnim naszego pisma podaliśmy kilka nieprawdziwych wiadomości z okazji 1 kwietnia. Tych wszystkich, co ryech pozwoliliśmy sobie „naciągnąć" serdecznie przepraszamy. Wiadomościami „prima aprilisowemi" były: „Dziecko Lindbergha odnalezione w Toruniu", „Hitler jedzie do Prus Wschodnich", Roman Dmowski u Marsz. Piłsudskiego" „Szczęśliwiec", „Odznaczenie" — „Rzadki okaz", „Przeniesienie Kasy Skarbowej", „Osobiste", „Udzielenie pożyczek ze spadku Kruegera", oraz ogłosz. „Szyję buty". Jeszcze raz serdecznie Szan. Czytelników jak i „naciągniętych" przepraszamy.

— **Wiosna zawitała!** Wiosna oczekiwana przez wszystkich nadeszła, zdaje się naprawdę. Przyleciały bociany, pojawiły się motyle a krzewy okrywają się pękami zielonego.

— **Miesięczne zebranie Związku Inwalidów** odbyło się wczorajszej niedzieli o godz. 2-giej po południu w lokalu p. Markuszewskiego pod przewodnictwem wz. prez. p. Augustyniewicza. Po odczytaniu przez sekretarza p. Redlaka protokółu z ostatniego zebrania, odczytano nadchodzące okólniki od władz Zw. Pozatem omawiano sprawę obniżki rent oraz sprawy wewnętrzne koła.

— **Zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości** odbyło się wczorajszej niedzieli po południu w lokalu p. St. **Klimka.** Sprawozdanie ze względu na brak miejsca umieścimy w nast. numerze.

— **Organizacyjne zebranie Powiatowego Koła LOPP.** W dniu 3 bm. w sali sejmikowej odbyło się organizacyjne zebranie Powiatowego Koła LOPP pod przewodnictwem dotychczasowego komisarza p. **Cwinarowicza.**

Sprawozdania komisarycznego zarządu złożyli pp.: komisarz **Cwinarowicz** i zast. komisarza **Pokorowski.** — Sprawozdanie z prac szkolenia w Obronie Przeciwgazowej złożył Instruktor powiatowy p. **Zając.**

W powiecie wąbrzeskim istnieją następ. Koła LOPP.

1. Poczt. Koło Kowalewo, 2. Poczt. Koło Wąbrzeźno, 3. Miejskie Koło Golub, 4. Koło Urzęd. Starostw. i Wydz., 5. Policyjne Koło Wąbrzeźno, 6. Miejskie Koło Kowalewo, 7. Naucz. Koło Wąbrzeźno,8. Miejskie Koło Wąbrzeźno, 9. Koło Straży Pożarnej Wąbrzeźno, 10. Koło w Przydworzu.

Kół Szkolnych 60 na 63 szkół istniejących w powiecie członków wspierających 3020.

Następnie dokonano wyboru zarządu powiatowego do którego wchodzą: 1. p. starosta **Kalkstein,** 2. zast. starosty p. **Cwinarowicz,** 3. p. sekr. **Pokorowski,** 4. p. **Merk,** naczelnik p. **Kurzyński,** 6. p. burm. **Schwarz,** 7. delegat p. **Dzierzgowski** i 8. p. red. **Alfons Szczuka.** Pozatem wchodzą do zarządu: Inspektor p. **Matuszkiewicz,** p. dr. **Piotrowski,** ref. wojsk. p. major **Bigocki.** Z urzędu wchodzą prezesi Pocztowego Koła LOPP. z Wąbrzeźna i Kowalewa oraz Policyjnego Koła LOPP. Do Komisji Rewizyjnej wchodzą pp.: **H. Reiskówna,** p. nacz. sekr. Wydz. Pow. **Kurzyński,** dyr. **Ledwochowski** — a jako zastępcy pp.: **Fenski i Czerniak.** Instruktorem powiatowym jest p. **Zając.** Delegatami zostali p. Starosta **Kalkstein,** zast. star. p. **Cwinarowicz, Pokorowski i Zając.**

— **Nowa ustawa o kosztach sądowych.** Z dniem 1-go kwietnia weszły w życie uchwalone przez Sejm ustawy o kosztach sądowych, wprowadzających we wszystkich dzielnicach jednakowe stawki opłat, oraz jednolity system ich uiszczania. Opłata zasadnicza wynosi 3 proc. od wartości przedmiotu sporu i winna być uiszczana zgóry przy wnoszeniu podania, rozpoczynającego postępowanie. Opłaty do 100 zł. uiszcza się przez naklejanie znaczków sądowych na odnośnem podaniu, opłaty w ilości wyższej gotówką w kasie sądowej. Poza tem ustawy te wprowadzają opłatę za doręczenie, którą należy uiszczać zgóry w odrębnych znaczkach doręczeniowych w wysokości 80 groszy za każde doręczenie. Wszystkie kasy sadowe na obszarze państwa, zostały już zaopatrzone w znaczki sądowe i znaczki doręczeniowe.

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność Podoficerowie Koła Wąbrzeskiego.** Zarząd Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Koło Wąbrzeźno donosi swym członkom, że w niedzielę dnia 17. 4. 1932 o godz. 13 odbędzie się na strzelnicy Powiatowej im. Marszałka Piłsudskiego strzelanie o odznakę **strzelecką kl. III. (bronzowa).**

Ze względu na to, że powyższe strzelanie jest bardzo ważne i daje możliwość członkom zdobycia później srebrnej odznaki obecność wszystkich członków obowiązkowa i konieczna.

Członkowie nie mogący brać udział winni się usprawiedliwić.

Za Zarząd Koła
Alfons Szczuka, sekret.; Jan Cwinarowicz, prez.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 1. 4. 32. Żyto nowe suche 25.75—26,00, pszenica 26.50—27.00, jęczmień 23,75—24.75, jęczmień wycz. przemiał. 20.50—21.50, owies 22.50—23.00, mąka żytnia 65 proc. 39.00—40.00 mąka pszenna 65 proc. 40.00—42.00, otręby żytnie 16,25—16.75, otręby pszenne 15.00—16.00, rzepak 32.00—33.00, wyka 22.50—23.50, peluszka 26.00—28, groch Victoria 23.00—26,00, seradela 32.00—34.00, łubin niebieski 11.50-12,50 łubin żółty 16.00—17.00, koniczyna żółta odłusk. 150.00—170.00, koniczyna czerwona 160.00—210.00, koniczyna biała 320.00—460.00, koniczyna szwedzka 130.00—150.00.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 2 4 1932 r.

	a) WOŁY:	
1	pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane	64—68
	b) BUHAJE:	
1	wytuczone, pełnomięsiste	56—62
2	tuczne, mięsiste	48—54
3	nietuczne dobrze odżywione	40—46
4	miernie odżywione	32—36
	c) KROWY:	
1.	wytuczone, pełnomięsiste	62—66
	tuczne, mięsiste	54—60
	nietuczne, dobrze odżywione	30—38
	miernie odżywione	24—28
	d) JAŁOWICE:	
	wytuczone, pełnomięsiste	64—68
2	tuczne, mięsiste	54—58
.	nietuczne, dobrze odżywione	44—52
..	miernie odżywione	32—40
	e) MŁODZIEŻ:	
1	dobrze odżywiona	32—40
	II. ŚWINIE (tuczniki).	
1.	pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	86—88
2	pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	80—84
3	pełnomiesiste od 80—100 kg. żywej wagi	76—78
.	mięsiste świnie ponad 80 kg.	70—74
5	maciory i późne kastraty	70—74

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny **Alfons Szczuka.** Wąbrzeźno, Mickiewicza 1

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 6. 4. 32. o godz. 12 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Kowalewie u Franciszka Pluty najwięcej dającemu za gotówkę:
bufet dębowy, kredens, 2 stoły, 10 krzeseł, 2 kwiatniki, dywan, 4 obrazy, leżankę, bibljotekę, biurko dębowe, fotel, radjo aparat czterolampk., garderobiarkę i umywalkę dębową.
Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 6. 4. 32. o godz. 10 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Kowalewie na rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającemu za gotówkę:
2 sztuki towaru, obraz, leżankę, samochód ciężarowy, szafę żelazną, 6 grabi konnych, 3 buraczniki, młocarnię, 2 wialnie, stół składowy, 3 stoły zwykłe, rower męski, kanapkę, kredens, 16 krzeseł, 2 stoliki nocne, umywalkę, stół do rozciągania, kanapę i bufet sosnowy.
Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 7. 4. 32. o godz. 11,30 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Zakładach Przemysłowych w Kowalewie najwięcej dającemu za gotówkę:
20 ton suszki buraczanej.
Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 7. 4. 32. o godz. 15,30 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Węgorzynie przed oberżą p. Grzeszewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:
2 krowy czarno-białe, fuzję taborecik i futro męskie.
Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 7. 4. 32. o godz. 14 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Srebrnikach najwięcej dającemu za gotówkę:
bufet dębowy, kredens dębowy, 2 stoły, 12 krzeseł, lustro z podstawą, obraz, regał z lustrem, kanapę i powózkę krytą.
Zbiórka licytantów przed oberżą p. Modrzyńskiego.
Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 8. 4. 32. o godz. 10 sprzedawać będę w drodze egzekucji w/m, ul. Wolności 18 najwięcej dają emu za gotówkę:
1 lustro z szafką.
Egzekutor Kasy Chorych w Toruniu przy Oddziale w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 13. 4. 32. o godz. 11 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Golubiu na rynku najwięcej dającemu za gotówkę:
1 leżankę.
Egzegutor Kasy Chorych w Toruniu przy Oddziale w Wąbrzeźnie.

Dnia 6. 4. 32. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będzie w Kowalewie Egzekutor Powiatowy w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:
1 powózkę czarną, 1 koc futrzany, 1 konia, 1 macior꧿, 3 warchlaki, 1 kopiec kartofli ca 200 ctr.
Zbiórka licytantów Zakł. Przemysłowe pp. Pietruscy. Licytacja nieodwołalna.
Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6. 4. 32. o godz. 2,45 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Walentego Nadolskiego w Dębowejłące
4 świnie.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6. 4. 32. o godz. 2,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Ottona Howego w Niedźwiedziu
kanapę i powózkę.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6. 4. 32. o godz. 4,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Wacława Łukiewskiego w Kurkocinie
2 tuczniki, 2 pary półszorków i 1 wolant.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7. 4. 32. o godz. 9 przed poł. przedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Bronisława i Zofji Mnichowskich w Nielubiu
maneż, młockarnię, sieczkarnię, młynek do zboża i grabie konne.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7. 4. 32. o godz. 5 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Wł Małkowskiego w Ostrowie
5 tuczników, 2 jałówki i 2 krowy.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7. 4. 32. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisławy Trawińskiej w Ryńsku
kanapę, szafę, źrebaka, powózkę i krowę.
Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6. 4. 32. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Pawła Pakalskiego w Niedźwiedziu
wagę do ważenia bydła i lokomobilę.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7. 4. 32. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Szczepana Mrozka w Ryńsku
7 średniaków i powózkę.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6. 4. 32. o godz. 2,15 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Juljana Przystalskiego w Niedźwiedziu
2 nocne stoliki, umywalnię, kanapę.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 4. 32. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Br. Piekarka w Wąbrzeźnie
radjoaparat 3 lampkowy..
Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6. 4. 32. o godz. 9,30 przed. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Zofji Błoniarzowej w M. Radowiskach
2 tuczniki, konia i 1 krowę.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6. 4. 32. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. F. Schipniewskiego i St. Wilamowskiego w M. Radowiskach
lustro, bufet restauracyjny, karabin przerobiony i dryling.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 4. 32. o godz. 3,45 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
maszynę do pisania.
Zbiórka reflektantów w mojem biurze.
Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6. 4. 32. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jana Wójcika w Czystochlebiu
fuzję, 3 jałówki, 1 buhaja, 1 bryczkę i 1 stóg łubinu.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 4. 32. o godz. 2,45 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Kazimierza Malskiego w Wąbrzeźnie
bilard i automat muzyczny.
Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 4. 32. o godz. 10,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
fortepian, lustro, obraz, kanapę, 4 krzesła, stół i dywan.
Zbiórka licytantów w mojem biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 4. 32. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
2 motory, lustro i lampkę.
Zbiórka refl. w mojem biurze.
Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 4. 32. o godz. 11,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
samochód osobowy „Esex", bufet, biurko, wagę stołową, maszynę do pisania „Remington".
Zbiórka refl. w mojem biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 4. 32. o godz. 11,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
samochód ciężarowy.
Zbiórka refl. w mojem biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 4. 32. o godz. 9,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającmeu za gotówkę
biurko.
Zbiórka refl. w mojem biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 4. 32. o godz. 2,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
maszynę do pisania.
Zbiórka reflektantów w mojem biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 4. 32. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Ottona Kowalskiego w Wąbrzeźnie ul. Pomorska
szafę żelazną, 4 opony samochodowe, wóz roboczy i samochód osobowy.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.